Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 3 (24). **WARSZAWA — MARZEC 1935.** **Rok III.**

JÓZEF PIŁSUDSKI Pierwszy Marszałek Polski Wódz Narodu i Budowniczy Państwa Polskiego



19. III. 1935

W DNIU IMIENIN WODZA NARODU
Pierwszego Marszałka Polski
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Pan Dyrektor Departamentu Karnego i Główny Inspektor Straży Więziennej wydał do pracowników więzień oraz zakładów wychowawczych i poprawczych następujący rozkaz i polecił odczytać go przed frontem oddziałów przy apelu wieczornym dnia 18 marca 1935 r.:

„Dzień 19 Marca każdego roku, w którym ze szczególną wyrazistością i blaskiem staje przed nami Wielka Postać Wodza Narodu i Budowniczego Państwa — Pierwszego Marszałka Polski JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO — jest dniem, w którym odbywa się jakgdyby powszechny przegląd naszych myśli i uczuć oraz osiągniętych wyników prac, kierowanych JEGO potężną myślą i wolą, JEGO sercem i duchem.

Okresy największej świetności w dziejach naszych łączą się najczęściej z nazwiskami wielkich wodzów narodu. I naodwrót — w wielu okresach padaliśmy wśród klęsk, mimo bohaterstwa szarego żołnierza i wysiłku społeczeństwa dlatego, że nie było Człowieka na czele. Najklasyczniejszym tego przykładem jest w historji naszej tragedja Powstania Listopadowego.

Jakże tedy szczęśliwi jesteśmy, że żyć i pracować możemy dzisiaj w tak trudnej, a równocześnie tak świetnej dla naszego Narodu dobie, mając pośród siebie TEGO przepowiedzianego przez naszych wieszczów, Wielkiego Człowieka i Wodza!

Dzięki NIEMU — zdobyta została niepodległość! Dzięki JEGO zwycięztwom w polu, wbito słupy graniczne naszego Państwa! Dzięki JEGO głębokiej myśli i nieugiętej woli nastąpiło wykonanie całego szeregu podstawowych i niezwykłej wagi dla Państwa prac!

A stało się to i dla tego, że JÓZEF PIŁSUDSKI posiada największy dar genjalnej jednostki: umiejętność wzbudzania entuzjazmu i bezgranicznego przywiązania w wykonawcach, umiejętność wydobywania z ludzi potężnego i nad wyraz owocnego wysiłku, na który z własnej woli nie łatwoby się może zdobyć potrafili.

W hołdzie — w dniu JEGO Imienin, składanym przez całe społeczeństwo, niech więc nie braknie i Straży Więziennej. W dniu tym ślubujemy, że cały nasz wysiłek, pracę, czyny i myśli oddamy za JEGO przykładem na pożytek i chwałę Państwa Polskiego.

Wódz Narodu — Pierwszy Marszałek Polski
JÓZEF PIŁSUDSKI — niech żyje!”

Docent Dr. Leon Radzinowicz.

Zagadnienie indywidualizacji i klasyfikacji więźniów.

(Dokończenie)

Pojęcie „stanu psychopatycznego“ jest formułą nader elastyczną i rozciągłą, obejmującą różnorodną masę stanów psychopatycznych, między któremi istnieją często bardzo duże różnice, dotyczące etjologji zasadniczych rysów strukturalnych, sposobu i rodzaju manifestowania się, siły napięcia, długości trwania i t.d. Z tego względu koniecznem się staje wypracowanie odpowiedniej klasyfikacji więźniów — ciężkich psychopatów w każdym zakładzie karnym; klasyfikacja ta ma doniosłe znaczenie dla ustalenia i zastosowania metod traktowania poszczególnych grup tych więźniów.

Przechodzimy w końcu do klasyfikacji więźniów *według kryterjum wychowawczego*. Ponieważ celem ustroju penitencjarnego jest przystosowanie więźniów, należy przeprowadzić klasyfikację również z punktu widzenia możliwości wychowawczych. Pamiętać należy, że tego rodzaju klasyfikacja nie może mieć wartości absolutnej, gdyż możliwości wychowawcze zależą nietylko od plastyczności danego więźnia, to jest jego podatności na wpływy wychowawcze, ale również od całego szeregu czynników, leżących poza jego osobowością jak np. od środowiska, w którem na więźnia się oddziaływa, od poziomu metod pedagogicznych, od środowiska po-więziennego. Ze względu zaś na to, że wychowalność więźnia nie jest pojęciem stałem, ale nad wyraz ruchomem i płynnem, zmieniającem się podczas odbywania kary pod wpływem siły i napięcia akcji wychowawczej, klasyfikacja według kryterjum wychowawczego nie może być ustalona raz na zawsze, lecz naszkicowana jedynie i podawana ciągłej rewizji w zależności od otrzymywanych wyników akcji przystosowawczej.

Klasyfikacja więźniów z punktu widzenia ich wychowalności, winna według naszego zdania obejmować 4 grupy:

A) Więźniowie wymagający specjalnego wychowania.
B) Więźniowie niewychowalni.
C) Więźniowie o wątpliwej wychowalności.
D) Więźniowie wychowalni.

A) *Więźniowie wymagający specjalnego wychowania*. Są to psychopaci i osobnicy upośledzeni pod względem umysłowym. Wyżej omówiliśmy już problem psychopatów z innego punktu widzenia, obecnie musimy go rozpatrzyć z punktu widzenia sklasyfikowania ich pod względem wychowalności. Nasuwają się dwa zasadnicze problemy: problem środowiska dla więźniów psychopatycznych i problem metod stosowanych względem nich.

Problem środowiska dla więźniów psychopatycznych jest kwestją sporną. Istnieją tu dwa poglądy: a) pierwszy uważa, że więźniowie psychopaci nie powinni być wyodrębnieni spośród innych; b) drugi zaś oświadcza się stanowczo za wyodrębnieniem.

a) Pogląd pierwszy wychodzi z założenia, że wyłączenie i zebranie w jednej grupie przestępców-psychopatów, doprowadziłoby w praktyce jedynie do dużego nagromadzenia trudności, do zogniskowania ich i wyolbrzymienia; psychopata, umieszczony wśród więźniów normalnych, stanowi według tej opinji trudność, którą można pokonać, podczas gdy kilkudziesięciu psychopatów zebranych razem, stanowiłoby spiętrzenie trudności i pokonanie ich stałoby się rzeczą niemożliwą, w każdym razie — problematyczną. Zwolennikiem tych zasad był naczelnik jednego z turyngijskich więzień, Krebs, który oświadczył: „Usiłujemy rozdzielić trudniej wychowalnych przestępców i psychopatów w ten sposób, że w każdej grupie, w każdej izbie umieszczamy jednego z nich i traktujemy go jak zdrowego; gdyż na ogół cała terapja sprowadza się do tego, że należy traktować psychopatów jak zdrowych ludzi”.

b) Pogląd drugi wychodzi znów z założenia, że leczenie ludzi chorych przez traktowanie ich jako zdrowych może się udać jedynie wówczas, gdy choroba jest niezmiernie lekka; lecz gdy choroba jest ciężka, należy przedewszystkiem rozpoznać ich chorobę, następnie zaś leczyć ich odpowiednią metodą. Konsekwencją tego poglądu jest wyodrębnienie więźniów, będących ciężkimi psychopatami.

Metoda traktowania więźniów psychopatycznych związana jest ściśle z klasyfikacją na grupy i uzależniona od każdego przypadku. W każdym razie traktowanie to uwzględniać musi równocześnie trzy kierunki działania.

a) działanie leczniczo-lekarskie przez stały nadzór lekarza-kryminologa-psychjatry; terapja, dostosowana do natury psychopatycznej osobników,

b) działanie wychowawcze z uwzględnieniem osobowości i charakteru, prowadzone przez pedagoga więziennego, specjalnie wyszkolonego do zajmowania się psychopatami,

c) wpojenie nawyku do pracy, najlepiej odpowiadającej naturze poszczególnych osobników.

Trzeba też zaznaczyć, że w oddziałach dla psychopatów niezawsze może być takie same nastawienie względem więźnia, jak w oddziałach dla więźniów normalnych. Inną jest tu rola lekarza-antropologa, pedagoga i innem życie samego więźnia. Oddziaływanie na psychopatów jest niezwykle trudne i nastręcza często przeszkody nie do przezwyciężenia w dzisiejszym stanie nauki. Rezultaty będą niezawsze dodatnie i często zupełnie nieproporcjonalne w stosunku do wysiłków i do włożonej energji. Trzeba z góry już przyjąć, że wśród więźniów ciężkich psychopatów znajduje się duża proporcja osobników niewychowalnych; dodatnie wyniki będzie można osiągnąć jedynie w lżejszych przypadkach psychopatycznych.

Odrębne oddziały wychowawczo-lecznicze dla przestępców upośledzonych na umyśle i dla przestępców-psychopatów wprowadzone zostały już w Belgji, na zasadzie ustawy z r. 1930. Osobnicy ci umieszczani są w oddziałach, będących jednocześnie zakładem pedagogicznym i kolonją rolniczą, co należy uważać za najlepszą próbę rozwiązania tego zagadnienia.

B) *Więźniowie niewychowalni*. Chociaż przeświadczeni jesteśmy, że wpływem wychowawczym można bardzo wiele dokonać, uważamy jednak, że nie można *wszystkiego* dokonać. Wychowanie jest ciężką i żmudną walką, oddziaływaniem na osobowość fizyczno-psychiczną więźnia; więźniowie nie-

wychowalni istnieją dlatego, że akcja wychowawczo-przystosowawcza, najzręczniejsza nawet i najbardziej umiejętnie przeprowadzona, napotyka na opór w łonie osobowości fizycznej i osobowości psychicznej, że traci ona w ten sposób na sile i natężeniu i często załamuje się w zupełności.

Na skutek tego szczególnie wśród więźniów upośledzonych umysłowo i psychopatów znajduje się wiele osobników niewychowalnych. Najlepsze nawet środki zawieść muszą ze względu na organiczne braki i psychiczne kalectwa niektórych ludzi. I tak jak najświetniejsza nawet chirurgja nie zdoła pomóc człowiekowi, który się urodził z jedną nogą krótszą, tak też najlepsze nawet środki wychowawczo-lecznicze nie zdołają pomóc ciężkiemu psychopacie lub przestępcy, dziedzicznie obarczonemu.

Więźniów niewychowalnych spotkać można nader często wśród przestępców zawodowych i przestępców z nawyknienia. Jakże tu wychować osobnika, który z przestępstwa uczynił sobie źródło zarobkowania, który z tego żyje, traktuje kradzież czy oszustwo jako swój zawód? Albo innego, który popełnia przestępstwa z nawyku? Najusilniejsze wysiłki, stosowane względem tych kategorji przestępców, spełzną często na niczem.

Ilu jest naogół przestępców niewychowalnych, trudno określić. Naczelnicy więzień szwajcarskich oznaczyli w ankiecie z r. 1893 tę liczbę na 25%. Lombroso określał ją na 35-40%, penitencjarysta niemiecki Viernstein oznacza ją na 32%. Rozbieżność jest więc dość duża, bo od 25% do 50%. W dzisiejszym stanie nauki niepodobna jednak oznaczyć ze ścisłością odsetku niewychowalnych.

Niepodobna również stwierdzić zgóry, którzy przestępcy są niewychowalni. Jedynym wskaźnikiem jest stan psychopatyczny danego osobnika, lub stwierdzenie, że należy on do grupy przestępców zawodowych lub nawykowych. Lecz od tego stwierdzenia do stwierdzenia niewychowalności droga jeszcze daleka i nic nie upoważnia do tego, by ją przebyć, *nic nie upoważnia do tego, by zgóry napiętnować przestępcę mianem niewychowalnego.* Podobnych wyroków, nieostrożnie wydanych, trzeba się wystrzegać.

C) i D). Obok omówionych dwóch kategorji więźniów istnieje cała masa więźniów wychowalnych. Kategorja ta nie jest jednolita, wprost przeciwnie, stanowi ona całą gamę odcieni. Istnieją więźniowie *łatwo wychowalni, trudniej wychowalni, o wątpliwej wychowalności, o wychowalności trwałej lub czasowej* (przemijającej). Rzeczą wychowawców jest rozpoznać w środowisku więziennem, które jednostki stanowią grunt podatny, a które — oporny i odpowiednio je sklasyfikować, aby móc następnie stosować względem poszczególnych grup zindywidualizowane środki wychowawcze.

6. Klasyfikacja więzienna, dokonana w myśl omówionych wskazań i uwzględniająca sześć zasadniczych kryterjów, pozostanie jednak martwą literą, jeżeli nie zostanie wprowadzone w życie odpowiadające jej *zróżniczkowanie zakładów karnych.* Trzeba rozbudować penitencjarną sieć przedmiotową, aby móc odpowiednio rozmieścić wszystkie kategorje przestępcze. Dewizą w tym zakresie winna być zasada: *dla każdej grupy i kategorji osobny zakład lub oddział.*

Dr. Jan Haytler.

Fryderyk Hr. Skarbek, jako penitencjarysta.

(1793 — 1866)

(Dokończenie).

XII.

Teraz, kiedy omówiliśmy działalność penitencjarną, zarówno praktyczną, jak i teoretyczną, pragnąłbym słów kilka jeszcze poświęcić Skarbkowi, rzucając garść danych biograficznych, aby tem więcej uwypuklić tę nieprzeciętną postać.

Urodził się Fryderyk Florjan Skarbek dnia 15 marca 1792 roku w Toruniu. „Wątłą napozór organizację hr. Skarbka — jak mówi jego biograf, K. Wł. Wójcicki [33]) — podtrzymywała silna dusza". Pierwszym nauczycielem Skarbka był Mikołaj Chopin [34]).

W roku 1805 wstąpił Skarbek do Liceum Warszawskiego (na którego czele stał wówczas Samuel Bogumił Linde), które kończy w roku 1808 z najwyższą nagrodą szkolną. Wkrótce po ukończeniu liceum wyjeżdża do Paryża dla odbycia wyższych studjów. Uczy się prywatnie ekonomji politycznej u Saint — Aubin'a, trybuna ludu z czasów Rzeczypospolitej, a ponadto pilnie uczęszcza na wykłady w Collège de France. Wśród przedmiotów, których słucha, szczególnie interesuje się Skarbek wykładami prawa kryminalnego, prowadzonemi przez senatora Pastoreta. Wykłady tego uczonego stanowczo wpłynęły na dalsze powołanie Skarbka.

„Pan Pastoret, hrabia Państwa—pisze o jego wykładach pełen entuzjazmu Skarbek — senator, członek ciała prawodawczego, oprócz tego człowiek bardzo światły i nie zacięty w swoich zdaniach". [35])

W roku 1811 opuszcza Hr. Skarbek Paryż— „Cały czas pobytu w tem pełnym wrzawy i powabu mieście — słowa są Wójcickiego — oddał się wyłącznie mozolnej pracy i studjom naukowym dla zdobycia wyższej wiedzy: to było bowiem jedyną żądzą i namiętnością w kwiecie wieku Skarbka."

Po przyjeździe do Warszawy zostaje początkowo referentem Ministerstwa Skarbu, później zastępuje podprefekta powiatu Sochaczewskiego.

W roku 1815 wraz z Kazimierzem Brodzińskim, Skrodzkim prof. fizyki uniw. warsz., zakłada „Pamiętnik Warszawski", redagując go przez kilka lat. W roku 1817, (a więc mając 25 lat) wybrany został marszałkiem sejmiku powiatu Sochaczewskiego, nie mógł jednak posłować z powodu braku lat przepisowych. W roku 1818 żeni się z Praksedą Gzowską i w tymże roku obejmuje katedrę ekonomji politycznej na wydziale prawa i administracji Uniwersytetu Warszawskiego po Dominiku Krysińskim. Ponadto od r. 1821 Skarbek prowadzi wykłady statystyki oraz nauki o policji. Wykładał również w Szkole Leśnej od r. 1819. Prócz tego był członkiem Najwyższej Komisji Egzaminacyjnej przy Radzie Stanu, która egzaminowała urzędników administracyjnych.

---

[33]) (Wójcicki K. Wł.: Fryderyk hrabia Skarbek, Warszawa, 1873.)

[34]) (Późniejszy profesor liceum Warszawskiego, a ojciec znakomitego muzyka, Fryderyka.)

[35]) (Z listu Skarbka z dnia 21 stycznia 1810 r. do Samuela B. Lindego.)

„Moje czynności naukowe — pisze Skarbek w swoich „Pamiętnikach“ [36]) dzieliły się między uniwersytetem i Towarzystwem Przyjaciół Nauk, w którego domu osiem lat mieszkałem, mając sobie powierzony nadzór nad bibljoteką i muzeum Towarzystwa.“—„Tow. Przyj. Nauk dzieliło się na dwa działy: Nauk i Umiejętności, z których jeden na przemian co tydzień odbywał posiedzenia naukowe, co miesiąc zaś bywały sesje centralne połączonych wydziałów, a raz na rok posiedzenie publiczne. Na wszystkich tych posiedzeniach bywałem. Roczniki Towarzystwa świadczą o udziale, jaki miałem w jego pracach naukowych. W Uniwersytecie prócz codziennych prolekcyj bywały także posiedzenia publiczne przy zamknięciu Kursów, na których rozpoznawano wartość konkursowych rozpraw uczniów i czytano rozprawy (wykładowców); na tych posiedzeniach kilka razy czytałem wypracowania moje“.[37])



FRYDERYK Hr. SKARBEK

W roku 1827, jak wiemy, Min. Mostowski powołał Skarbka na kierownicze stanowisko ówczesnej organizacji więziennej w Królestwie. Od tego czasu w działalności tej nie ustaje, a zwłaszcza po roku 1832, t. j. po zamknięciu uniwersytetu warszawskiego.

„Wszystko to — pisze Skarbek w cytowanych pamiętnikach — zmieniło powołanie moje, bo z człowieka wyłącznie naukom poświęconego miałem się stać głównie urzędnikiem.“

W związku z jego działalnością przy tworzeniu zakładu dla nieletnich, został w r. 1845 mianowany prezesem Rady Głównej Opieki Zakładów dobroczynnych, a w roku 1847, niejako dla ukoronowania jego działalności wieloletniej na polu penitencjarnem, zostaje mianowany dyrektorem Głównym w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Z tego to stanowiska w roku 1858 przechodzi na emeryturę.

Niemniej jednak hr. Skarbek nie poprzestał tylko na pracach penitencjarnych. Jego szerokie zainteresowania i zdolności spowodowały, że pracował i na wielu innych polach. I tak w r. 1844 otwierał uroczyście Główną Kasę Oszczędności, ponad to za jego inicjatywą istniejące Tow. Ogniowe zamienione zostały na Dyr. Ubezpieczeń Królestwa Polskiego, na której czele stanął jako prezes. Był też członkiem Rady Tymczasowej Królestwa. Wydał on szereg ciekawych prac z dziedziny ekonomji, jak: „Théorie des richesses sociales” — opublikowanej w roku 1829 w Paryżu, której krytyka francuska przyznała wielkie zalety.

Z dołączonej bibljografji prac Skarbka, poświęconej zagadnieniom penitencjarnym, widać jak bogata i wielostronna jest spuścizna jego w tym kierunku, będąca owocem półwiekowej, wytężonej pracy.

Dnia 25 listopada 1866 roku umarł Skarbek w 75 roku życia.

* * *

Z jakąż słusznością powtórzyć możnaby teraz o Skarbku jego własne słowa, które wypowiedział nad trumną Stanisława Staszyca:

„Szczyćcie się rodacy; wy możecie wyzwać śmiało inne narody, aby wam podobny przykład stawiły, a życie tego zgasłego ziomka waszego, zapełni piękną kartę w dziejach ludzkości!“ [38])

„Są jednakże niektóre cechy charakterystyczne, uczucia nawet, które jak żyły złota, w tym nasypie lat coraz się pietrzącym, przechodzą stale warstwy wieków, a nie lękając się rdzy niszczącej, jednym zawsze i właściwym sobie blaskiem jaśnieją.“ [39])

Takim blaskiem jaśnieć winno dla wszystkich penitencjarystów nazwisko Fryderyka Skarbka.

Bibljografja prac Fryderyka hr. Skarbka, poświęconych zagadnieniom penitencjarnym,

1) O poprawie moralnej winowajców w więzieniach, Warszawa 1822 r. w 8-ce, 32 str.
2) O ubóstwie i ubogich przez — Warszawa, 1827 r. w 8-ce, III, 150 str.
3) Zdanie sprawy z podróży po niektórych krajach Europy z polecenia rządu odbytej, w zamiarze zwiedzenia zakładów dla ubogich i więzień przez — Warszawa, 1830 r. w 8-ce, 163 str.
4) Considerations génèrales sur le meilleurs régime de prison; suiries d'un plan de maison pénitentaire de Mr. Henri Marconi architecte. Varsovie, 1842 w 4-ce, 35 str., 2 plany.
5) Idèes génèrales sur la législation pénale dans ces rapports avec les systeme pénitentaire par — Brukxelles 1848, str. 69.
6) — Czy wielka ilość ubogich, ciążąca na niektórych państwach Europy, może być słusznie przypisana ludności przechodzącej możność utrzymywania jej? i gdyby tak rzeczywiście było, podać sposoby najzgodniejsze z zasadami moralności i zdrowej polityki, wstrzymujące zbyteczny postęp ludności, ażeby środki utrzymywania wszystkim mieszkańcom wystarczyły? T. I. 162 — 175 i 279—89 str. Rozprawę tą napisał autor pierwotnie po francusku, za którą od towarzystwa naukowego w Harlem otrzymał medal złoty. (Art. w piśm. perjod. „Pamięt. Warsz.“ 1822).
7) O przyczynach ubóstwa klasy robotniczej w krajach bogatych i osadach rolniczych dla ubogich zakładowych, T. II 81 — 92 str. (Art. w piśmie perjod. „Pam. Warsz.“ 1822).
8) O osadach dla ubogich, T. III. 158 — 179 str. (Art. w pism. „Pam. Warsz.“ 1823).

---

36) (Skarbek Fr. hr.: Pamiętniki, Poznań, 1878.)

37) Por. również: Fr. hr. Skarbek: Wspomnienia o Warsz. Tow. Przyj. Nauk, Kraków, 1860. BIELIŃSKI J.: Uniwersytet Warszawski T. III str. 424 i sq.)

9) — Rozprawa o dobroczynnym zakładzie dla rolników w Królestwie Polskiem, czytana 24 stycznia 1824 roku T. XVII. 148 — 164 (W roczn. Towarzyst. Przyjac. Nauk).
10) — Rapport o więzieniach w Król. Polsk., Nr. 60, na co wyszła osobno bezimienna odpowiedź p.t: Uwagi nad częścią wyjątku z rapportu Fr. Skarbka o więzieniach w Polsce, umieszczony w gazecie Warszawskiej w 8-ce. 10 str. (Gazeta Warszawska, Warszawa 1832).
11) — O więzieniach i stanie ich w kraju naszym, 1841 roku, T. II. 1 — 15 i 597 — 613 str. (W Bibljotece Warszawskiej).
12) — O kongresie pokutnym odbytym w Frankfurcie nad Menem w końcu września 1846 roku, rok 1847 T. I. 59 — 86 str. (W Bibljotece Warsz.).
13) — Słowo o jałmużnach w Warszawie r 1854 N: 32 powtórzone w Pamięt. relig. mor. T. 26 — 206 — 13 str. (Gazeta Codzienna, Warszawa).

Krystyna Westerska.

Międzynarodowe próby ujednostajnienia przepisów postępowania z więźniami.

Referat wygłoszony na I Zjeździe Delegatów Oddziałów „Patronatu“ w Warszawie w dn. 18 listopada 1933 r.

Mimo, że więzienia istniały już u ludów starożytnych i w średniowieczu, zagadnienia polityki penitencjarnej wyłoniły się dopiero stosunkowo niedawno i w naszych oczach odbywa się widoczny proces zmiany poglądów na ważność tych zagadnień. Cały wysiłek kryminologów skierowany był doniedawna na drogę doskonalenia metod wymierzania kary, natomiast wykonanie kary było problemem zapoznanym, który dopiero przez naukę współczesną wzięty został na warsztat pracy i dociekań.

Zagadnienia penitencjarne związane są ściśle z procesem ewolucyjnym instytucji pozbawienia wolności jako kary. W czasach najwcześniejszych, gdy pozbawienie wolności — wrzucenie do lochu — było sposobem unieszkodliwienia niewygodnej jednostki przez drugą jednostkę, nie może być mowy o jakichkolwiek zasadach traktowania więźniów. Znajdowali się oni w całkowitej władzy swego zwycięzcy, zdani na jego łaskę a raczej niełaskę, która tem cięższą była, im niższy był poziom kulturalny i niklejsze uczucia humanitarne zwycięzcy. A i potem, gdy zbiorowość wyciągnęła rękę po prawo karania, odbierając je jednostce, — przez długi, długi czas los więźniów był pożałowania godny, a zło, które im czyniono, częstokroć o wiele większe niż to, które oni popełnili. Zresztą długo jeszcze wtedy głównemi karami były: kara śmierci i kara chłosty, z których ta ostatnia obecnie zanikła już zupełnie, a pierwsza zepchnięta została w szary kąt i stosowana w wyjątkowych wypadkach. W systemie kar pozostało więc jedynie pozbawienie wolności (częściowo grzywna) i stąd wyłoniła się z czasem kwestja systemu penitencjarnego.

Stopniowo więc, w miarę jak więzienie stawało się karą samodzielną, a nie poboczną, gdy punkt ciężkości coraz wyraźniej przenosił się z czynu przestępnego na osobę przestępcy, więzienie przestaje być wyłącznie aktem pomsty i odpłatą za wyrządzone zło dla przestępcy, a środkiem odstraszenia dla wszystkich innych członków społeczności i staje się zwolna również środkiem naprawy przestępcy. Przystosowanie więźnia do uczciwego życia na wolności, przywrócenie go społeczeństwu jako jednostki zdrowej i pożytecznej — oto najogólniejsze hasła i cele nowoczesnej polityki penitencjarnej. Odwrotną stroną tego zagadnienia, całkowicie z pierwszą związaną, jest przygotowanie społeczeństwa do wchłaniania w swoje szeregi uwolnionych z więzień i nieseparowania się od nich murem nieufności i potępienia, — jest to przedewszystkiem pole dla akcji propagandowej Patronatu, pole, leżące dotychczas odłogiem.

Jeśli słyszy się dokoła, że na terenie życia politycznego Liga Narodów przeżywa obecnie pewien kryzys, to stwierdzić należy z całą stanowczością, że na wszelkich innych odcinkach życia, któremi Liga zajmuje się z punktu widzenia międzynarodowego interesu i potrzeb całej ludzkości, rozwój tej instytucji jest wspaniały, a dorobek — wielki.

Wśród wielu komisyj ligowych, „Piąta Komisja“ powołana przez Zgromadzenie w 1931 r. zajmuje się kwestjami karnemi i penitencjarnemi, mając na celu stopniową unifikację prawa karnego i zrzeszenie państw w walce z przestępczością. Nie jest to specjalny samodzielny organ Ligi Narodów, powołany do osobistego przeprowadzania badań i wcielania swych postulatów w życie, lecz pomocnicza a czasem nadrzędna komórka, która czuwa i obserwuje całokształt działalności międzynarodowych organizacyj o charakterze karno-penitencjarnym, i przychodzi im z pomocą, oddając na ich usługi własny doskonały aparat porozumiewania się z poszczególnemi państwami i zbierania od nich niezbędnych informacyj. Rola taka „Piątej Komisji“ została przez nią samą w roku bieżącym w ten sposób określona i wyrażony pogląd o zbędności stwarzania nowego międzynarodowego organizmu dla kwestyj karno-penitencjarnych, a to wobec istnienia szeregu dobrze funkcjonujących wielkich organizacyj tedo typu. Są to:

1. „Association internationale de droit penal” w Paryżu,
2. „Bureau intern. pour l'unification du droit penal” w Bukareszcie,
3. „Commission internationale penale et penitentiaire” w Bernie,
4. „Commission internationale de police criminelle” w Wiedniu,
5. „Howard League for penal Reform” w Londynie,
6. „Internationale Law Association” w Londynie i
7. „Union internationale de droit penal” w Hamburgu.

Wyszczególniona w punkcie 3, Międzynarodowa komisja karna i penitencjarna opracowała w 1929 r. i 1930 r. całokształt przepisów, dotyczących opieki i traktowania więźniów (ensemble de regles pour le traitement des prisonniers). Przepisy te zawierają minimum niezbędnych warunków i mogą być zastosowane w każdem państwie bez względu na lokalne stosunki społeczne, gospodarcze i system penitencjarny; zawierają dyspozycje ludzkiego i rozsądnego traktowania więźnia w celu powrócenia go społeczności, z której przez czyn przestępny został czasowo wykreślony.

Zafrapowana ciekawą tą pracą, Liga Narodów rozesłała „ensemble des regles” swym członkom

i do innych krajów, jak również międzynarodowym organizacjom tegoż typu i w rezultacie otrzymała odpowiedzi od 41 państw i wszystkich zaproszonych do udziału w ankiecie instytucji. Materjały te zostały następnie w 1931 r. przesłane komisji międzynarodowej karnej i penitencjarnej do opracowania i uwzględnienia ich w opracowanych przepisach, a komisja karno-penitencjarna w bieżącym roku pracy tej dokonała.

Na posiedzeniu Piątej Komisji Ligi Narodów na jesieni roku bieżącego referował „L'ensemble de regles pour le traitement des prisonniers" przedstawiciel Rumunji prof. Pella, wyrażając w konkluzji opinję, że zwłaszcza dyspozycje, dotyczące podziału i separacji więźniów, ich traktowania i kar dyscyplinarnych mogą być z łatwością wszędzie zastosowane i nadają się do wszelkich sytuacyj lokalnych i szczególnych warunków pojedyńczych krajów.

Biorący udział w konferencji przedstawiciele innych państw: Jugosławji, Włoch, Portugalji Hiszpanji, Polski, Węgier, Niemiec i Czechosłowacji wyrażali się z największem uznaniem o „L'ensemble de regles", zaznaczali naogół, iż są one stosowane w ich krajach (zwłaszcza Węgry) i zatrzymywali się na szczególnych instytucjach istniejących w ich państwach. Tak np. delegatka Hiszpanji oświadczyła, iż praca więźniów w jej kraju podlega ustawodawstwu pracy „wolnej" (libre), zwłaszcza w kwestjach odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, ograniczenia godzin pracy i wysokości płacy. Delegat Czechosłowacji podkreślał doniosłą rolę, jaką spełniają w jego kraju niezależni inspektorzy cywilni, którzy regularnie odwiedzają więzienia i przesyłają raporty o swych czynnościach wprost do Ministra Sprawiedliwości. Wreszcie Delegat Jugosławji wypowiedział się za utrzymaniem kary cielesnej dla wyjątkowych wypadków, twierdząc, iż jest ona doskonałym środkiem dyscyplinarnym, byle ujęta była w odpowiednie normy prawne i ograniczenia faktyczne, uniemożliwiające jakiekolwiek jej nadużycie.

„L'ensemble de regles pour le traitement des prisonniers" jest niczem innem jak międzynarodowym regulaminem więziennym, ujętym nie w formę kategorycznych dyspozycji obowiązującego prawa, lecz w formę koniecznych postulatów.

Regulamin ten składa się z 5 rozdziałów, zatytułowanych:

1. repartition et separation, 2. traitement, 3. discipline, 4. personnel, 5. assistance des prisonniers liberès.

Pozwolę sobie pokrótce skreślić ten regulamin.

Ad 1. Rozdzielanie i separacja więźniów jest nieodzowna. Jest rzeczą wskazaną utrzymywanie oddzielnych, specjalnych więzień dla poszczególnych kategorji i grup więźniów; tam, gdzie nie jest to możliwe, należy w obrębie jednego więzienia stwarzać odpowiednie grupy więźniów w jednej kategorji i separować je od innych.

Wykładnikiem podziału są:
1. natura przestępstwa, 2. płeć, 3. wiek, 4. stopień moralności (zepsucie), 5. rodzaj zatrzymania (więzień śledczy czy karny).

Ponadto na noc więźniowie winni pozostawać w celach pojedyńczych, a jeśli to nie jest wykonalne ze względów technicznych, należy umieszczać ich w sposób gwarantujący w każdym razie indywidualne odosobnienie, przyczem wskazana jest specjalna kontrola nad śpiącymi w celach wspólnych.

Ad 2. Traktowanie więźniów winno być uzależnione od natury przestępstwa.

Więźniowie tej samej kategorji winni być w zasadzie traktowani jednakowo, wszakże z uwzględnieniem indywidualności każdego z nich. Dla tego celu więzień, skazany na dłuższą karę, winien być poddany badaniu lekarskiemu pod względem fizycznym i umysłowym.

Celem głównym opieki i nadzoru nad więźniami jest przyzwyczajanie ich do pewnego porządku i pracy, jak również kształcenie i umacnianie pod względem moralnym. Zwłaszcza opieka nad młodocianymi aresztantami wymaga szczególnej troski o ich nauczanie i kształtowanie się fizyczne i duchowe.

Obostrzenia i złagodzenia przyjętego systemu obchodzenia się z więźniami winny być przewidziane w regulaminie i mogą być stosowane jedynie w wypadkach, przez ten regulamin przewidzianych.

Więźniom, odbywającym dłuższe kary należy stopniowo dawać pewną większą swobodę, połączoną z większą ich odpowiedzialnością w ten sposób, by proces odzyskiwania wolności od chwili aresztowania do zwolnienia przedterminowego, a następnie zupełnego wygaśnięcia kary, odbywał się stopniowo, biegł linją łagodnie wspinającą się ku górze, a nie łamaną, której stopnie są tak wysokie, że stwarzają niebezpieczeństwo przy ich zdobywaniu (system progresywny, § 228 i nast. naszego reg. więz.).

Więzień przybywający do więzienia winien być pouczony o przepisach dotyczących jego obowiązków i sposobu zachowania się.

Wskazane jest ustawowe zapewnienie możliwości stosowania przerw w pobycie w więzieniu, gdy tego wymaga stan zdrowia więźnia lub inne ważne przyczyny (osobiste, rodzinne).

Specjalną kategorję więźniów stanowią więźniowie śledczy oraz skazani za długi i t. p. tam, gdzie za tego rodzaju czyny istnieją represje karne; z więźniami tymi należy obchodzić się łagodniej, stosując dyscyplinę więzienną w ramach koniecznej potrzeby dla utrzymania ogólnego porządku.

Pieniądze i przedmioty wartościowe odbiera więźniowi bezpośrednio po przyjściu do więzienia naczelnik lub jego zastępca. Z odebrania przedmiotów spisuje się protokół. Odebrane przedmioty pozostają w depozycie więzienia, przyczem z pieniędzy tych więzień może wydatkować w miarę uzyskania na to pozwolenia.

Pożywienie otrzymują więźniowie w jakości i ilości, potrzebnej dla utrzymania ich zdrowia i sił. O każdej porze więzień winien mieć możność otrzymania zimnej wody do picia. Nad odżywianiem więźniów sprawuje kontrolę lekarz więzienny.

Więźniowie obowiązani do pracy, muszą ją wykonywać, inni więźniowie pracują, gdy

o to proszą. Praca w miarę możności, powinna być kształcąca — zwłaszcza odnośnie do młodocianych — i tego rodzaju, by jej umiejętność przydała się do zarobkowania na wolności. Przydzielając więźniów do poszczególnych zajęć, należy mieć, w miarę możności, na uwadze ich zdolności fizyczne i umysłowe, zawód i zamiłowanie.

Warsztaty pracy winny być zorganizowane według takich samych modeli na wolności. Przepisy, ochraniające zdrowie i życie robotników wolnych, muszą tu mieć analogiczne zastosowanie. Maksymalny czas pracy winien być oznaczony w regulaminie i może być różny dla poszczególnych rodzajów pracy, jak również kategorji więźniów. W każdym razie należy zapewnić trochę czasu na kształcenie więźnia i przystosowywanie go do życia na wolności (readaptation sociale).

Praca winna być wynagradzana.

Cele i inne pomieszczenia więzienne muszą być utrzymywane w stanie, nie budzącym obaw dla zdrowia aresztowanych. Budynek więzienny winien być dostosowany do szczególnych warunków klimatycznych i wymagań higjeny. W okresach zimna należy utrzymywać określoną stałą temperaturę; konstrukcja budynków więziennych winna zapewnić odpowiednią przestrzeń i ilość powietrza.

W celach okna winny być dość duże, aby swobodnie można było czytać przy dziennym świetle. W ten sam sposób musi być określona siła światła sztucznego. Cele muszą być utrzymywane w dzień i w nocy w absolutnej czystości, inne pomieszczenia — równie czysto w granicach możliwych dla szczególnych okoliczności. Cele muszą być wietrzone zapomocą otwierania okien, bez względu czy istnieje prócz tego wentylacja inna.

Administracja więzienia zapewnia więźniowi wodę i przybory konieczne dla utrzymania czystości i pielęgnacji ciała.

Odpowiednie ubikacje winny być w każdym czasie dostępne więźniowi dla załatwienia naturalnych potrzeb w sposób nieszkodliwy dla jego zdrowia i nie przykry dla jego towarzyszów. Władze więzienne obowiązane są do czuwania nad czystością więźniów i ich odzieży. Bielizna, noszona bezpośrednio na ciele, winna być prana z reguły raz na tydzień. Bielizna własna winna być dostarczana w okresach ustalonych potrzebą ze względu na czystość, lub w miarę dyspozycji lekarza ze względu na zdrowie więźnia.

Więzień, przybywający do więzienia, winien być zbadany zaraz przez lekarza, który w wypadku skonstatowania choroby fizycznej lub psychicznej, przedsięweźmie odpowiednie środki.

Nad zdrowiem ciała i umysłu więźniów należy stale czuwać. W tym celu lekarz bada więźniów w oznaczonych stałych okresach czasu. Badanie lekarskie winno w szczególności wyjaśnić, czy więzień jest zdolny do pracy, czy system izolacji nie przedstawia niebezpieczeństwa dla jego zdrowia, jak również, czy więzień nie cierpi na chorobę zaraźliwą, w szczególności gruźlicę i choroby weneryczne. Lekarz odwiedza codziennie więźniów chorych i przyjmuje tych, którzy skarżą się na zły stan zdrowia. Chorzy i kobiety w ciąży korzystają ze szczególnej opieki lekarskiej i przebywają w specjalnych pomieszczeniach, przystosowanych do ich stanu zdrowia.

Więzienie winno posiadać apteczkę odpowiednio zaopatrzoną w medykamenty.

Każdy więzień, o ile nie jest zatrudniony pracą na zewnątrz więzienia, winien pozostawać, jeśli temperatura na to pozwala, przynajmniej pół godziny dziennie w ruchu na świeżem powietrzu. Czas ten winien być dłuższy dla młodocianych i tych, którym lekarz zaordynuje dłuższe przebywanie na świeżem powietrzu. Pożądane jest prowadzenie w tym czasie ćwiczeń gimnastycznych.

Lekarz czuwa nad prawidłowem działaniem aparatu sanitarnego i o dostrzeżonych brakach zawiadamia naczelnika więzienia.

Każdy więzień winien mieć w miarę możności udostępnione regularne wykonywanie praktyk religijnych, jak również kontakt z duchownym swego wyznania. Jeśli więzienie zawiera większą ilość więźniów tego samego wyznania, trzeba im zapewnić stałe słuchanie nabożeństwa.

Więźniów o dłuższych wyrokach należy kształcić pod względem umysłowym, jeśli to jest celowe i pożyteczne. Kształcenie młodocianych musi być przystosowane do ich wieku.

Każde więzienie winno posiadać bibljotekę zaopatrzoną w dostateczną ilość książek do użytku więźniów. Książki przedewszystkiem winny mieć charakter naukowy i rozrywkowy, a lektura winna być dozwolona więźniom od początku pobytu ich w więzieniu.

Więźniowie, zwłaszcza długoterminowi, winni być informowani o ważniejszych wydarzeniach, które dzieją się w świecie.

Więźniowie winni mieć możność utrzymywania kontaktu z rodziną i przyjaciółmi, osobistego i w drodze korespondencji, pod kontrolą władz więziennych.

Więźniowie narodowości obcej winni mieć dozwolone utrzymywanie kontaktu z przedstawicielami dyplomatycznymi i konsulami państwa, z którego pochodzą.

Ad 3. Kary dyscyplinarne, zarówno co do ich rodzaju, jak i stosowania, muszą być wyraźnie określone ustawą lub rozporządzeniami władz. W tenże sposób musi być wskazana osoba, bądź organ, uprawniony do nakładania tych kar.

Przed ukaraniem należy dokładnie zbadać sprawę zawinienia i wysłuchać tłomaczenia więźnia, używając pomocy tłumacza, jeśli więzień mówi językiem niezrozumiałym dla władzy.

Pożądane jest wykluczyć karę cielesną z kar dyscyplinarnych.

W krajach, gdzie tego rodzaju kara istnieje, sposób jej wykonywania winna określać ustawa. W każdym razie konieczne jest uprzednie zbadanie więźnia przez lekarza celem stwierdzenia, że więzień karę taką zniesie. Wykonanie tej kary dopuszczalne jest wyłącz-

nie przez funkcjonarjusza więziennego i odbywać się musi pod osobistym nadzorem naczelnika więzienia i lekarza.

Pożądane jest również zaniechanie kary umieszczenia więźnia w celi pozbawionej światła. W krajach, w których kara ta w szczególnych wypadkach jest stosowana, winna ona być ujęta w ograniczenie ustawowe (u nas max. 48 godzin — § 165 p. l. reg.).

Kary dyscyplinarne, ktore ze względu na swój rodzaj lub stan zdrowia więźnia, mogą być w skutkach niekorzystne dla jego zdrowia (zmniejszenie porcji pożywienia, zakaz używania ruchu na świeżem powietrzu) mogą być stosowane tylko w czasie ściśle oznaczonym co do trwania, oraz w porozumieniu z lekarzem. Maksymalny okres trwania tych kar winien być przepisany przez prawo.

Tego rodzaju przyrządy, jak kajdany, kaftany bezpieczeństwa, nie mogą być używane jako kary, a służą jedynie jako środki do obezwładnienia zbuntowanego więźnia i winny być natychmiast zdjęte, gdy ustanie potrzeba ich stosowania w tym celu. Przyrządy te winny być wykonane według modeli ustalonych przez władze centralnej administracji penitencjarnej. Łańcuchy i kajdany, które mają na celu wyłącznie uniemożliwienie więźniowi ucieczki, winny być lekkie i zakładane w sposób, by nie powodowały ran. Ich wyrób również oparty być musi ściśle na wzorach ustalonych przez władze centralnej administracji penitencjarnej.

Każdy więzień winien codziennie mieć możność widzenia naczelnika więzienia lub jego zastępcy dla wyłożenia mu swoich próśb i skarg, jak również możność składania w drodze urzędowej takich skarg władzom przełożonym z poza więzienia.

Ad 4. Wybór personelu więziennego musi być dokonywany z jaknajwiększą starannością z uwzględnieniem nietylko zdolności angażowanych osób, lecz przedewszystkiem ich charakteru.

Jest rzeczą wskazaną organizowanie kursów teoretycznych i praktycznych, mających na celu dokształcanie personelu, jak również urządzanie stałych zebrań dla dyskutowania kwestji penitencjarnych. Wymagania, stawiane personelowi więziennemu, są duże. Obowiązkiem jego jest nietylko kontrola i dozór nad więźniami, lecz również wywieranie na nich wpływu wychowawczego własnem postępowaniem.

W większych zakładach karnych naczelnik winien mieszkać na miejscu lub w bezpośredniej bliskości więzienia, a funkcji swego urzędu nie może łączyć z żadnemi innemi. Jeśli pod nadzorem i kierownictwem jednego naczelnika jest większa ilość małych więzień, musi on je jaknajczęściej osobiście wizytować, a ponadto wyznaczyć na miejscu swego odpowiedzialnego zastępce z pośród stałego miejscowego personelu.

Naczelnik więzienia powinien mówić językiem zrozumiałym dla więźniów danego kraju, a w wypadkach wyjątkowych posługiwać się pomocą tłumacza.

Więźniowie winni mieć możność utrzymywania stałego kontaktu z duchownym swego wyznania i rozmawiania z nim na osobności.

W każdem więzieniu urzęduje lekarz. W większych zakładach winien on mieszkać na miejscu, lub w bezpośredniej bliskości więzienia. Mniejsze zakłady, nie posiadające swego wyłącznego lekarza na miejscu, winny być jaknajczęściej wizytowane przez lekarza wyznaczonego, który w każdym razie musi mieszkać w pobliżu, aby pomoc jego w wypadkach nagłych była natychmiastowa.

Jest nader pożądane, by lekarze więzienni posiadali znajomość psychjatrji.

Nauka w więzieniach winna być prowadzona przez wyszkolony personel fachowy i musi być przystosowana do wieku i poziomu uczniów. Pozatem wskazane jest angażowanie specjalnych osób, które miałyby za zadanie przygotowywanie więźniów do życia na wolności (rèadaptation sociale).

Dozór i opieka nad kobietami-więźniami winna być powierzana w miarę możności personelowi kobiecemu. Wchodzenie na oddział kobiecy funkcjonarjuszowi-mężczyźnie winno być zakazane, a jeśli następuje na skutek wykonywania urzędu, może mieć miejsce tylko w towarzystwie funkcjonarjuszki więziennej. Te restrykcje nie odnoszą się do naczelnika więzienia, lekarza i duchownego.

Personel więzienny nie powinien używać nigdy broni, chyba w celach obrony lub uniemożliwienia więźniowi ucieczki, gdy innym sposobem nie można temu przeszkodzić.

Przed objęciem bezpośredniej opieki i dozoru nad więźniami nowo-angażowani pracownicy więzienni muszą być przeszkoleni w sposób dostateczny i przygotowani do pełnienia swoich obowiązków.

Władze przełożone winny dołożyć wszelkich starań, by zarówno w opinji publicznej, jak u samych pracowników więziennych wzbudzić i utrwalić przekonanie o poważnej odpowiedzialności ich zawodu i jego wielkiej doniosłości i pożyteczności społecznej.

Ad 5. Opieka nad uwolnionymi z więzień wymaga szczególnej troski. Winna się ona rozpoczynać jeszcze w czasie przebywania więźnia w areszcie i opierać się na podstawie szczególnych badań, przeprowadzonych nad osobą więźnia, warunkami jego życia i jego rodziny. Celem tej opieki jest stworzenie uwolnionemu możności rozpoczęcia i kontynuowania na wolności życia prawidłowego, nie stojącego w kolizji z kodeksem karnym.

Jest rzeczą jaknajbardziej wskazaną sprzyjaniu, w miarę możności, powstawaniu i popieranie rozwoju Komitetów patronackich, których zadaniem jest w szczególności opieka nad zwolnionymi z więzień przez odwiedzanie ich i niesienie pomocy w kierunku odzyskania dla nich straconego miejsca w społeczeństwie.

Jest wskazane, aby poszczególne komitety lokalne były ze sobą w stałym kontakcie, który pozwoli im na skoordynowanie ich wysiłków i pracy.

Jeśli sięgniemy do naszego nowego regulaminu więziennego z czerwca 1931 r. i porównamy go z „Ensemble de regles pour le traitement des prisonniers” z uczuciem radości skonstatujemy, że nietylko zadawalnia on wymogi tego ostatniego, lecz w niektórych wypadkach idzie znacznie dalej (np. system progresywny, ulgi, nagrody, nieistnienie kary cielesnej, komitety więzienne, akcja Patronatu i t.d. i t.d). Jest to rzecz nader ważna — posiadanie zdrowych ustawowych podstaw racjonalnego systemu penitencjarnego, zwłaszcza jeśli uprzytomnimy sobie, że na dz. 1 listopada 1933 r. cyfra więźniów w naszym kraju dochodziła liczby 46.000 i że wzrost przestępczości osiągnął nienotowane dawno tempo.

Nowy regulamin więzienny nie odsunął pomocy społecznej w pracy nad więźniami, przeciwnie do tej pracy wyraźnie się odwołuje i to nietylko w zakresie opieki nad zwolnionymi z więzień, jak to przeważnie ma miejsce zagranicą, lecz również w dużym stopniu i na terenie więzienia.

Spaczyć przez wadliwe lub opieszałe wykonywanie można każdą najlepszą myśl ustawodawczą. Tak samo jest z nowym naszym regulaminem więziennym. W ręku jednych, którzy wagę największą przywiązywać będą do szczegółów technicznych i rygoru więziennego, pozostanie on martwą literą, inni dobędą z niego istotną treść, która tak pięknie i lapidarnie ujęta została w „L' ensemble de regles“: „le traitement des prisonniers doit avoir pour but principal de les habituer a l' ordre et au travail et de les fortifier moralement“.

Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych.

Hodowla zwierząt futerkowych w więzieniu w Rawiczu. Z inicjatywy Naczelnika Więzienia podjęto próby hodowli zwierząt futerkowych piżmowców i bobrów w więzieniu w Rawiczu. Fermy zorganizowano prawidłowo i odpowiednio zabezpieczono. Zwierzęta rozwijają się normalnie. Zdaje się, że próba okaże się nad wyraz udana i dobry rozwój hodowli jest zapewniony.

Załączone fotografje obrazują urządzenia ferm.



Ferma piżmowców błotnych — w więzieniu w Rawiczu.



Ferma bobrów błotnych — w więzieniu w Rawiczu.

Z więzienia w Piotrkowie. Każda uroczystość o charakterze ogólno-państwowym, czy też o szerszem znaczeniu społecznem, znajduje swój odpowiedni wyraz w więzieniu piotrkowskiem. Organizowanie uroczystości w więzieniach to jeden z etapów w walce z marazmem, z bezwładem, jakiemu — nolens volens — po dłuższym pobycie w więzieniu ulega więzień, a jako składowa część pracy kulturalno-oświatowej stanowi czynnik bardzo poważny.

Z drugiej strony echa uroczystości w więzieniu budzą zrozumiałe zaciekawienie w społeczeństwie, jeszcze niestety nie zdającem sobie sprawy z ogromu pracy więziennika, z kierunków wychowawczych i z nowoczesnych haseł penitencjarnych, opartych na szczytnych zasadach humanitaryzmu.



Bobry.

Że jednak powoli to się zmienia, że społeczeństwo zaczyna się interesować wieściami „Z za murów świata więziennego" wpływa na to bardzo poważnie rozumna prasa. Niedawno piotrkowski „Głos Trybunalski" w numerze z dn. 5 lutego b. r. tak pisze o Obchodzie Imienin P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego w więzieniu:

„Jednym ze środków wychowawczych jest praca kulturalno - oświatowa nad więźniem.

Nadewszystko bowiem trzeba pamiętać o jednem, a mianowicie o tem, aby więzień nie zatracił kontaktu ze światem zewnętrznym, i dlatego też żadna poważniejsza uroczystość o charakterze ogólno państwowem lub też o szerszem znaczeniu społecznem nie mija w więzieniu bez echa.

Jednym z tego rodzaju świąt był obchód zorganizowany ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego z racji Jego Imienin.

Po nabożeństwie w kaplicy więziennej — więźniowie w godzinach popołudniowych udali się do sali szkolnej, zamienionej na teatralną, by wysłuchać referatu o życiu, czynach i działalności Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej. Trzeba było widzieć skupienie, panujące na sali i wysiłek umysłowy więźniów, zdążających myślą za słowami prelegenta starającego się przeprowadzić pewną analogję pomiędzy życiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, a pełnem trudów życiem prof. Ignacego Mościckiego, żeby można było powiedzieć, że ci ludzie naprawdę należą do jednej wspólnej gromady i tylko los, tak często nie łaskawy dla szukających nieznanych, a lep

szych w ich zrozumieniu dróg w życiu — spowodował, że znaleźli się odosobnieni, zdaleka od tego wszystkiego, co kochają, co czczą, jak wielu innych wolnych ludzi.

Boć przecież serca mają te same...

Kółko amatorskie więźniów, pozostające pod troskliwą opieką P. Naczelnika Wł. Władyki, odegrało następnie „Grube Ryby“ Bałuckiego, przyjęte hucznemi oklaskami na widowni.

I znowu w pustkę szarych, monotonnych dni więziennych wpadł jaśniejszy promień, który na wiele tygodni stanowić będzie podnietę dla więźnia w pracy nad sobą i do poznania właściwych i prawych dróg w jego życiu.

Tak biegnie życie poza murami więzienia Piotrkowskiego“..

Z działalności oświatowej więzienia w Grudziądzu przy ulicy Wibickiego. Niedawno na posiedzeniu „Komitetu Więziennego”, odbytem w Świetlicy więziennej więzienia przy ulicy Wybickiego



Więzienie w Grudziądzu przy ul. Wybickiego: wolne ćwiczenia gimnastyczne więźniów na podwórzu więziennem.

w Grudziądzu, przy udziale około 20 osób z pośród miejscowego społeczeństwa, zapoczątkowany został NOWY ROK pracy w dziedzinie nauczania pozaszkolnego więźniów, którzy swem wzorowem zachowaniem się i chęcią do tej pracy na to zasłużyli.

Posiedzenie zagaił p. prokurator Sochaczewski, w obszernem przemówieniu charakteryzując obecne cele więziennictwa, przyczem podkreślił, że uważa oświatę pozaszkolną za niezbędnie konieczną, aby przez wykłady z danych dziedzin wiedzy podnieść duchowo więźniów i, wyrobiwszy w nich zamiłowanie do obranego rzemiosła, udoskonalić ich w tej pracy, a temsamem przygotować praktycznie do życia na wolności i zwrócić ich społeczeństwu jako użyteczne jednostki.

Po przemówieniu Pana Prokuratora, naczelnicy więzień p.p. Franciszek Kucharski i Eugenjusz Ciborowski złożyli szczegółowe sprawozdanie z zeszłorocznej działalności oświatowej, poczem wiceprezydent tutejszego miasta p. St. Michałowski, jako członek Komitetu więziennego, któremu z ramienia Komitetu zlecono zorganizować oświatę pozaszkolną, podał projekt rozdzielenia prac oświatowych na kilka działów, dla których wybrani byliby odnośni kierownicy, a tych dalszą rzeczą byłoby ułożenie planu wykładów araz dobór odpowiednich prelegentów.

Stosownie do powyższego, powierzono dział hodowlano-rolniczy prof. szkoły rolniczej p. Ruge, historji i literatury kier. szkoły p. A. Nowackiemu, przyrody i techniki kier. szkoły p. Welcemu, geografji i nauki o Polsce redaktorowi p. Nowickiemu, religji i etyki ks. kapelanowi Sowińskiemu, dziennika aktualności wiceprezydentowi miasta p. St. Michałowskiemu, wychowania fizycznego p. Bączyńskiemu ref. P.W., obrony gazowej p. majorowi Choynowskiemu, meblarstwa i zabawkarstwa z uwzględnieniem historji sztuki p. prof. semin. naucz. Zelkowi.

Równocześnie podaję sprawozdanie z działalności Sekcji Sportowej tutejszego więzienia.

Sekcja ta powstała w maju b.r. z inicjatywy naczelnika p. Kucharskiego przy tutejszem „Kole Oświatowem”. Celem jej było podniesienie ducha i zdrowie fizyczne więźniów. Sekcja liczyła początkowo niespełna 30 członków, lecz już po kilku zaledwie tygodniach doszła do stanu 90 ćwiczących i prawdopodobnie w przyszłości jeszcze się silniej rozwinie.

Jako końcowy wynik kilkumiesięcznej zaledwie pracy Sekcji Sportowej urządzony został w dniu 7-go października pokaz osiągniętych wyników z następującym programem: od godziny 15 do 15,20 odbyła się gimnastyka wszystkich członków Koła Sportowego, którzy przy dźwiękach muzyki wykonywali bardzo udatnie wolne ćwiczenia gimnastyczne; od godziny 15,30 do 16,15 odbywały się rozgrywki drużynowe siatkówki i koszykówki, prowadzone przez więźniów z wielką werwą i zainteresowaniem.

W drugiej części uroczystości, już w sali szkoły więziennej, p. wiceprokurator Szpondrowski w swojem przemówieniu wskazał na ważność sportu i zakończywszy je wezwaniem do dalszej pracy w tym kierunku, rozdał zwycięskim drużynom nagrody w postaci garniturów sportowych.

Podczas pokazu orkiestra więzienna pod batutą strażnika Andrzejewskiego odegrała szereg utworów muzycznych. Wyświetleniem filmu o tegorocznych zawodach lotniczych oraz filmu komicznego zakończono tą miłą uroczystość.

Z więzienia we Włodzimierzu. Z końcem 1934 roku w więzieniu Włodzimierskiem została zorganizowana praca kulturalno-oświatowa, która ma na celu walkę z analfabetyzmem i dokształcanie więźniów zapomocą odczytów i pogadanek z przezroczami, które odbywają się przy udziale Patronatu, Inspektoratu Szkolnego i Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Szkołę więzienną prowadzą miejscowe siły nauczycielskie ze Szkoły powszechnej. Oprócz szkoły więziennej, zaprowadzono dla więźniów kobiet kurs kroju, szycia i haftu.

Na powyższy cel został urządzony przez Patronat pod protektoratem miejscowego Starosty „koncert-dancing“, na który licznie przybyli przedstawiciele sfer wojskowych i cywilnych.

(W. M)

Patronat więzienny w Wołkowysku. Tutejszy Patronat, założony w 1930 r. z inicjatywy Naczelnika Więzienia p. W. Niepokojczyckiego, działający pod przewodnictwem mjr. Wł. Jaskólskiego w ciągu pierwszych dwóch lat, a poprzedniego viceprezesa, adw. Jackowskiego — od marca 1932 r., liczył początkowo 154, a obecnie — po redukcjach poborów urzędniczych — 60 członków, opłacających regularnie niedużą składkę — 4 zł. rocznie.

Patronat w wykonaniu swych zadań urządza dla więźniów corocznie wilję i święcone, (w ostatnie święta urządzono również choinkę dla więźniów) dostarcza znaczki i przybory dla korespondencji oraz materjały piśmienne do nauki, organizuje pogadanki, audycje radjowe i dostarcza przyrządów do gier sportowych oraz współdziała przy załatwianiu prywatnych spraw więźniów; udziela doraźnej pomocy dentystyczno-leczniczej, dożywia więźniarki-matki karmiące i drobne dzieci przy matkach, zaopatruje je w odzież, wydaje więźniom niezamożnym zapomogi na powrót do domu, jeśli pochodzą z obcych stron, a więźniom, którzy z nędzy popełnili przestępstwo, — również zapomogi na opędzenie pierwszych potrzeb. W zakresie opieki nad rodzinami Patronat udziela zapomóg pozostającym bez środków rodzinom więźniów. Przedewszystkiem jednak Patronat dąży do dostarczenia więźniowi pracy. W tym celu Patronat od końca 1930 r. do końca 1932 r. prowadził warsztat szewcki pod kierownictwem płatnego instruktora, a od wiosny 1933 r. prowadzi warsztaty: koszykarski i szczotkarski, wreszcie przez cały czas — warsztat drobnych wyrobów z włosia (pierścionki, spinki i t. p.). W najbliższym czasie uruchomiony zostanie w lokalu pozawięziennym warsztat tokarsko-drzewny. Ten pierwszy warsztat pozawięzienny pomyślany jest jako zaczątek domu pracy dla zwalnianych więźniów.

Dla wykonania wyżej wyłuszczonych zadań wpływy ze składek członkowskich są oczywiście niewystarczające, a do subsydjów od miejscowych władz samorządowych Patronat nie ma szczęścia. Jedynie dość pokaźne subsydjum w łącznej sumie zł. 1150 otrzymał Patronat w latach 1931/2 i 1932/3 od Województwa Białostockiego, jako bezpośredni rezultat zwiedzenia tut. Więzienia i zapoznania się z pracą więzienną i Patronacką ó wczesnego Wojewody Białostockiego p. min. Kościałkowskiego. Poza nieznacznym dochodem z warsztatów: koszykarskiego i szczotkarskiego, głównym źródłem egzystencji Patronatu są doroczne loterje fantowe, znane już w Wołkowysku z tego, że: po 1-sze — każdy los wygrywa, po 2-ie — na fanty składają się w przeważnej części wyroby warsztatów więziennych i patronackich, pochwalane za estetykę i solidność wykonania. Wyroby te (kosze i szczotki) wywołały zainteresowanie i pochwały publiczności również na stoisku Patronatu i Działu Pracy Więzienia na ostatniej wystawie rolniczej w Wołkowysku. Dla uzupełnienia obrazu gospodarki pieniężnej trzebaby jeszcze dodać, że dotychczas wykonane budżety roczne Patronatu po stronie rozchodów wynosiły: od zł. 2344.12 do zł. 642.35, w tem wydatki administracyjne od zł. 57.25 do zł. 9.75 czyli od 2,5% do 1,5% rozchodów, a po stronie przychodowej — od zł. 3018.82 do zł. 863.65, w tem około 500 zł. netto z każdej loterji. Wszystkie sprawozdania i rachunki zaakceptowała każdorocznie Komisja Rewizyjna.

Na zakończenie tego szkicu sprawozdawczego należy podziękować wszystkim tym, którzy, czy to osobistą pracą, czy przez wnoszenie opłat członkowskich i składanie ofiar oraz popieranie imprez, umożliwiają Patronatowi istnienie i działalność, a w pierwszym rzędzie podkreślić niezmordowaną i pełną zapału pracę p. nacz. Niepokojczyckiego, nietylko w zakresie pełnionych przezeń funkcyj skarbnika Patronatu, ale we wszelkich pracach tegoż, szczególnie dotyczących organizowania warsztatów Patronatu, tudzież nader cenną pomoc całego personelu więziennego z p. asp. S. W. Wójcikiem i p. przod. S. W. Ambrożko na czele, zarówno w codziennej pracy Petronatu jak i przy organizowaniu imprez, a wreszcie ofiarną pracę pań spośród rodzin oficerów i funkcjonarjuszów Str. Więz. przy organizowaniu ostatniej loterji fantowej Patronatu. Spośród społeczeństwa żydowskiego, jako czynny członek Patronatu, okazał wydatną i cenną pomoc przy zbiórce i organizowaniu loterji p. Benjamin Zelicki, wreszcie wzru-



Loterja fantowa na rzecz Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat“ w Wołkowysku.

szającym objawem samorzutnej ofiarności było dostarczenie przez harcerki z Hufca Żeńskiego w Wołkowysku w przeddzień loterji do lokalu Patronatu kilkunastu fantów przeważnie własnej wytwórczości.

(Jot.)

Począwszy od tego numeru Przeglądu, otwiera Redakcja nowy dział o podanym niżej tytule. Ponieważ przejawy pracy społecznej i kulturalno-oświatowej w postaci otwieranych świetlic dla funkcjonarjuszów Straży, organizowanych orkiestr, klubów sportowych, urządzanych rozmaitych imprez, zbiórek i t. p. stale się mnożą—sprawozdania z tych poczynań będą odtąd umieszczane w tym dziale, a nie jak dotychczas w rubryce: „Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych“, która przeznaczona będzie odtąd tylko na sprawozdania z działalności kulturalno-oświatowej i wychowawczej, prowadzonej na terenie więzień wyłącznie dla więźniów. Redakcja chce w ten sposóbześrodkować w osobnym dziale całą pracę o charakterze społecznym, która tak pięknie rozwija się wśród funkcjonarjuszów Straży Więziennej i pracowników zakładów wychowawczo-poprawczych.

Z pracy społecznej i kulturalno-oświatowej wśród Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Praca kulturalno-oświatowa w Więzieniu we Włocławku. Zarząd Więzienia urządził szereg uroczystych obchodów, jak obchód rocznicy Powstania Listopadowego, akademję w dniu Święta Niepodległości tudzież obchód rocznicy powstania Styczniowego.

W każdą niedzielę i środę odbywają się w więzieniu odczyty i pogadanki, wygłaszane przez nauczyciela więziennego, lekarza więziennego D-ra Korzeniewskiego, Prof. D-ra Biesiekierskiego i Prof. Czarneckiego. Ponadto z inicjatywy Patronatu Polska Macierz Szkolna wydelegowała nauczycielkę, która prowadzi szkołę dla kobiet i naukę robót ręcznych. Tematy pogadanek wykładowcy podzielili w ten sposób, że nauczyciel więzienny podaje kronikę ważniejszych wypadków w kraju oraz ma pogadanki historyczne i geograficzne; lekarz poucza o chorobach zakaźnych i ratownictwie, ilustrując wykłady przezroczami; Profesor Dr. Biesiekierski prowadzi cykl odczytów z literatury. Dla ściślejszego zobrazowania poruszanych zagadnień należy wymienić następujące tematy: „Życie i praca społeczna Brata Alberta", „Fioretti Św. Franciszka z Assyżu", „Prawdy Wieczne", „Cel życia ludzkiego", „Pierwszy Żołnierz Rzeczypospolitej, Drugi Rejtan, ś. p. minister generał Pieracki", „Więzień Stanu Walerjan Łukasiński", „Lot braci Adamowiczów", „Chalenge 1934", Lot balonów imienia „Gordon-Benneta", „Lot do Australji", „Obrona przeciwgazowa i przeciwlotnicza" i t. p. *(K.)*

Świetlica Straży Więziennej w Wołkowysku. Liczni przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa spędzili niedawno kilka miłych chwil na uroczystości poświęcenia i otwarcia Świetlicy Straży Więziennej, mieszczącej się narazie w łaskawie użyczonym przez lekarza więziennego p. dr. A. Hancewicza lokalu, gustownie i ładnie przystrojonym na otwarcie.

Po poświęceniu przez kapelana więziennego ks. St. Budnika i powitaniu nowej placówki imieniem Rządu przez p. Starostę O. Malinowskiego goście podejmowani byli herbatką.

Należy wyrazić zadowolenie z powstania dzięki inicjatywie p. Naczelnika Niepokojczyckiego i współpracy całego personelu więziennego tak pożytecznego miejsca kulturalnej rozrywki i zawodowego doskonalenia się pełniących trudną służbę funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

W dn. 26 grudnia 1934 r. w lokalu Świetlicy Straży Więziennej w Wołkowysku urządzono choinkę dla dzieci funkcjonarjuszów S. W. przyczem i dorośli bawili się przy dźwiękach muzyki z zainstalowanego w Świetlicy radja i patefonu. *(Jot.)*

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Komunikat Nr 34.

Na podstawie art. 31 ustęp 2, art. 32 33 i 43 punkt g) Statutu Kasy, Zarząd Kasy podaję do wiadomości p.p. Delegatów, że w dniu 8 kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej rano, w sali wykładowej Szkoły dla niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej przy ul. Dzielnej Nr. 24/26 w Warszawie, odbędzie się Walne Zgromadzenie Delegatów Kasy z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Odczytanie protokułu rewizji Rady Nadzorczej, 4) Wnioski Rady Nadzorczej i Zarządu, 5) Zatwierdzenie bilansu za rok 1934 i preliminarza dochodów i wydatków za rok 1935, 6) Zmiana art. art. 8, 16, 17, 21 i 24 Statutu Kasy, 7) Wybór 5 członków i 2 zastępców do Zarządu i do Rady Nadzorczej na rok 1934, i 8) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia połowy ogólnej liczby delegatów (art. 33), Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie, t. j. w dniu 8 kwietnia 1935 r. o godz. 11 w miejscu i z porządkiem dziennym, wskazanym wyżej.

Walne Zgromadzenie Delegatów w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych Delegatów.

Ewentualne wolne wnioski Delegaci winni przesłać do Zarządu na piśmie najpóźniej do dnia 26 marca 1935 r. Wnioski, zgłoszone na Walnem Zgromadzeniu, nie będą rozpatrywane.

Proponowane zmiany statutu:

Art. 8. otrzymuje następujące brzmienie: „Członkowie Kasy, przeniesieni w stan spoczynku na zasadzie postanowień obowiązującej ustawy emerytalnej, urlopowani bez prawa do uposażenia" i t. d. w brzmieniu dotychczasowem.

Art. 16. Dodaje się nowy ustęp jako ostatni: „Z wymienionej w poprzednim ustępie składki, przelewa się każdomiesięcznie 10% na fundusz C, na wypłatę zapomogi bezzwrotnej członkowi Kasy, wrazie śmierci żony lub dziecka, będących na wyłącznem jego utrzymaniu. Wysokość zapomogi określa Zarząd Kasy".

Art. 17. W ostatnim ustępie, po słowach: „Zwrot wkładu, zapisanego na fundusz B., może być uskuteczniony" wstawia się następujące słowa: „po uprzedniem uiszczeniu zaciągniętych wobec Kasy zobowiązań".

Art. 21. W ustępie pierwszym, dodaje się nowy punkt d): „z wpływów przewidzianych w ostatnim ustępie art. 16".

Art. 24. W ustępie ostatnim skreśla się słowa: „nie może być przyznana żadnej z dalszych grup uprawnionych, lecz", wobec czego ustęp ten otrzymuje brzmienie:

„W razie odmowy przyjęcia pośmiertnego lub niepodniesienia go w ciągu jednego roku przez osobę uprawnioną, odnośna kwota wraca do rozporządzenia funduszu ubezpieczeniowego".

Sprawozdanie kasowe Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1934 roku.

Przychody

L. p.	Wyszczególnienie przychodów	Rzeczywiste przychody Szczegółowe zł	gr	Ogólne zł	gr
1	**Fundusz A.**				
	a) Saldo na 1.I 1934 roku	46.518	—		
	b) Składki ubezpieczen. za 1934 r.	89 774	—	136.292	—
				136.292	—
2	**Fundusz B.**				
	a) Saldo na 1.I 1934 r.	131	99		
	b) Składki oszczędnościowe . . .	46 213	34		
	c) Zwroty rat pożyczek	170.017	02		
	d) Mylnie przeksięgowane umorzenie pożyczki	240	—		
	e) Przelew z funduszu C. zwrot zaliczki na kolonje	300	—	216.902	35
				216.902	35
3	**Fundusz C.**				
	a) Saldo na 1.I 1934 r.	2.918	63		
	b) Wpisowe	454	—		
	c) %% od pożyczek i wkładów . .	11.053	78		
	d) Zwrot zapomóg zwrotnych . . .	2.342	70		
	e) Koszta manipulacyjne potrącone od podań	134	85		
	f) Porto (zwroty za ks. członkowskie i inne)	354	64		
	g) Przegląd Więziennictwa Polskiego	8.451	—		
	h) Inne wydawnictwa	483	20		
	i) Różne sumy przelewowe . . .	15.415	77	41.608	57
				41.608	57

STAN FUNDUSZÓW:

		zł	gr
Fundusz A.		112.158	50
„ B.		1.909	48
„ C.		4.229	37
	RAZEM . .	118.297	35

Rozchody

L. p.	Wyszczególnienie rozchodów	Rzeczywiste rozchody Szczegółowe zł	gr	Ogólne zł	gr
1	**Fundusz A.**				
	a) Wypłacono 13 zapom. pośmiertn.	24.119	50		
	b) Mylnie zaksięg. składki (storno)	14	—	24.133	50
	Saldo na 31.XII 1934 r. . . .			112.158	50
				136.292	—
2	**Fundusz B.**				
	a) Zwrot wkładów oszczędnościow.	1.299	97		
	b) Mylnie zaksięg. składki (storno)	12	—		
	c) Mylnie zaks. raty pożycz. (storno)	540	40		
	d) Udzielono 843 pożyczek zwrotn.	206.115	—		
	e) Różne wydatki: 1) zapomogi wypłac. z funduszu b. związku . . . . 1319.50 2) Przelewy na fund. C. na prowadz. kolonji 5700.—	7.025	50	214.992	87
	Saldo na 31.XII 1934 r.			1 909	48
				216.902	35
3	**Fundusz C.**				
	a) Zwrot wpisowego	1	—		
	b) Wypłacono 174 zapomogi bezzwrotne	7.435	—		
	c) Wypłacono 77 zapomóg zwrotnych	2.729	20		
	d) Koszty manipulacyjne na rach. P.K.O.	293	50		
	e) Porto pocztowe	711	75		
	f) Pomoc biurowa: a) pensje 2.675 b) telefon 265.50	2.940	50		
	g) Przegląd Więziennictwa Polskiego	7.324	69		
	h) Różne sumy przelewowe . . .	15.943	56	37.379	20
	Saldo na 31.XII 1935 r. . . .			4.229	37
				41.608	57

STAN KASY:

	zł	gr
W Komun. Kasie Oszcz. ks. № 21.878	113.588	82
„ „ „ „ „ „ 40.134	1.100	35
„ P.K.O. na rach. bież. . . 2.668	537	82
„ „ „ „ papiery wart.	3.070	36
RAZEM . .	118.297	35

Fundusz specjalnego przeznaczenia:

Przychody

L. p.	Wyszczególnienie	Szczegółowe zł	gr	Ogólne zł	gr
1	Saldo na 1.I 1934 r. z przekazanych przez b. Związek na wypłatę zapomóg emer. b. człon. K. Pogrzeb.			9.700	—
				9.700	—
2	Saldo na 1.I 1934 r. Dtto rodzinom b. członkom Kasy Pogrzebowej			13.828	35
				13 828	35
3	Saldo na 1.I 1934 r. Dtto na zwrot udziałów b. członk. K. Pomocy			343	—
				343	—
4	Saldo na 1.I 1934 r. Dtto na Uzdrowisko w Świdrze i inne wydatki			1.446	86
	Wpłynęło w roku sprawozdawczym			240	—
	Saldo na 31 .XII 1934 r. . .			1967	62
				3.654	48

Rozchody

L. p.	Wyszczególnienie	Szczegółowe zł	gr	Ogólne zł	gr
1	Wypłacono w roku sprawozdaw. .			700	—
	Saldo na 31.XII 1934 r. . . .			9.000	—
				9.700	—
2	Wypłacono w roku sprawozdaw. .			619	50
	Saldo na 31.XII 1934 r. . . .			13.208	85
				13.828	35
3	Wypłacono w roku sprawozdaw. .			6	—
	Saldo na 31.XII 1934 r. . . .			337	—
				343	—
4	Wypłacono w roku sprawozd. . .			3.654	48
				3.654	48

Warszawa, dnia 11 marca 1935 r.

Skarbnik (—) **H. Łaszcz.**

Prezes Zarządu (—) **H. Wapniarski.**

Preliminarz budżetowy Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej na 1935 rok.

Przychód

L. p.	Wyszczególnienie przychodów	Sumy poszczególne zł	gr	Ogółem zł	gr
1	**Fundusz A.**				
	a) Składki ubezpieczeniowe licząc przeciętnie 3.825 członków miesięcznie à 2 zł.	91.800	—	91.800	—
				91.800	—
2	**Fundusz B.**				
	a) Składki oszczędnościowe od 3825 członków przeciętnie miesięcznie po 1 zł. 04 gr	47.736	—		
	b) Zwroty udzielonych pożyczek à 18.000 zł. miesięcznie	216.000	—		
	c) Różni z przelewów	1.500	—	265.236	—
				265.236	—
3	**Fundusz C.**				
	a) Wpisowe przeciętnie 20 zł. miesięcznie	240	—		
	b) %% od pożyczek, wkładów i kupony od papierów wartościowych	12.500	—		
	c) 10% przelanych z funduszu A. na zapomogi w wypadku śmierci żony lub dziecka	9.180	—		
	d) Zwrot kosztów manipulacyjnych	125	—		
	e) Zwrot porta przeciętnie po 30 zł. miesięcznie	360	—		
	f) Przegląd Więziennictwa Polskiego (prenumerata)	8.430	—		
	g) Inne wydawnictwa	140	—		
	h) Wpłaty z więzień na fundusz zapomogowy	220	—		
	i) Różne sumy przechodnie . . .	10.500	—		
	k) Zwrot zapomóg zwrotnych . .	851	20	42.546	20
				42.546	20
				399.582	20

Rozchód

L. p.	Wyszczególnienie rozchodów	Sumy poszczególne zł	gr	Ogółem zł	gr
1	**Fundusz A.**				
	a) Pośmiertne licząc średnio 3 wypadki śmierci miesięcznie po 60 gr. od 3.825 członków	82.620	—		
	b) 10% od sumy składek na wypłatę zapomóg w wypadku śmierci żony lub dziecka	9.180	—	91.800	—
				91.800	—
2	**Fundusz B.**				
	a) Zwrot wkładów oszczędnościowych za rok 1933/34	3.052	38		
	b) Pożyczki zwrotne	255.000	—		
	c) Różne wydatki: zwrot udziałów zapomogi emerytom i rodzinom b. członków Kasy Pogrzebowej z sum b. Związku oraz na utrzymanie kolonji w Świdrze . . .	7.183	62	265.236	—
				265.236	—
3	**Fundusz C.**				
	a) Wypłata zapomóg bezzwrotnych	8.000	—		
	b) „ „ zwrotnych .	500	—		
	c) „ „ w wypadku śmierci żony lub dziecka . . .	9.180	—		
	d) Koszta manipulacyjne w P.K.O.	325	—		
	e) Wydatki biurowe, komorne, światło, opał i telefon	3.409	50		
	f) Druki i książki	150	—		
	g) Porto	850	—		
	h) Przegląd Więziennictwa Polskiego	8.430	—		
	i) Fundusz dyspozycyjny Zarządu	2.000	—		
	k) „ „ Rady Nadzorczej	500	—		
	l) Sumy przechodnie i przelewowe	9.[illegible]01	70	42.546	20
				42.546	20
				399.582	2o

Warszawa, dnia 11 marca 1935 r.

Skarbnik (—) **H. Łaszcz.**

Prezes Zarządu (—) **H. Wapniarski.**

Komunikat Nr 35.

W czasie od 1 lutego 1935 do dnia 16 marca 1935 **zmarli** następujący członkowie Kasy:

1. **Kodytel Stefan,** st. strażnik więzienia w Zamościu;

2. **Stefaniuk Józef,** strażnik więzienia w Chełmie Lub. i

3. **Leoniak Józef,** emerytowany st. strażnik więzienia przy ul. Długiej w Warszawie.

Spadkobiercom zmarłych członków, Zarząd Kasy wypłacił:

1) po ś.p. Kodytelu 1917 zł.
2) po ś.p. Stefaniuku 1917 zł.
3) po ś.p. Leoniaku 1913 zł.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. **Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20**

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł., którą należy wpłacać na konto P.K.O. 2668 Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjon. Straży Więziennej.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Daniłowiczowska 7 m. 4, tel. 2-44-46.

Druk. Dz. Pr. W. Warszawa, Rakowiecka 37.